

Lekarze nie słuchają sugestii pacjentów

14 listopada 2012

Lekarze zbyt mało wagi przykładają do współpracy z pacjentem w procesie leczenia – wynika z badań opublikowanych na łamach „British Medical Journal”.

Od dawna znane jest pojęcie „poinformowanej zgody” pacjenta. Nie każdy pacjent jest taki sam, dlatego ważne jest poznanie wpływających na jego ostateczną decyzję preferencji i wartości. Aby dało się tego dokonać, leczona osoba musi zaufać lekarzowi.

Zdaniem autorów, specjalistów z Dartmouth College (USA), dopracowanie sposobu leczenia zgodnie z preferencjami pacjenta jest równie ważne, co postawienie dokładnego rozpoznania.

Zaangażowanie pacjenta w dyskusję na temat leczenia mogłoby znacznie oprawić skuteczność leczenia oraz obniżyć jego koszty.

Lekarze z reguły koncentrują się na diagnozie. Autorzy wskazują jednak, że gorzej radzą sobie ustalaniem terapii i braniem pod uwagę związanych z nią odczuć pacjentów

Jedno z analizowanych badań wskazywało, że zdaniem lekarzy 71 proc. pacjentek z rakiem piersi uważa zachowanie piersi za najwyższy priorytet, podczas gdy ankieta przeprowadzona wśród pacjentek wykazała, że jest to tylko 7 proc. W innym badaniu dotyczącym demencji pacjenci przykładali znacznie mniejszą wagę do kontynuacji życia z poważnie uszkodzonym mózgiem niż przypuszczali lekarze.

Są też dowody, że pacjenci często wybierają inny sposób leczenia, gdy zostaną lepiej poinformowani o możliwym ryzyku i korzyściach.

Na przykład o 40 proc. mniej pacjentów wybierało zabieg operacyjny w przypadku łagodnego przerostu prostaty, jeśli poinformowano ich o ryzyku zaburzeń funkcji seksualnych.

Jednak aby się upewnić co do oczekiwań pacjenta, nie wystarczy po prostu go zapytać, czego chce – zaznaczają autorzy. Trzeba mieć konieczną wiedzę, w oparciu o tę wiedzę ustalić preferencje chorego, a następnie zaangażować go w podjęcie decyzji.

Angażując pacjenta w dyskusję dotyczącą możliwego leczenia można go dokładniej poinformować o dostępnych opcjach i zapobiec nieporozumieniom.

Według kierującego zespołem badaczy prof. Ala Mulleya z Geisel School of Medicine w Dartmouth, brytyjska służba zdrowia mogłaby rocznie zaoszczędzić nawet 30 miliardów funtów, gdyby ludzie aktywniej zajmowali się własnym zdrowiem.

Jak wyjaśnia prof. Mulley, większość terapii wymaga dokonania wyboru i niesie ze sobą zarówno zyski, jak i straty. Na przykład badania przesiewowe mogą przynieść realne korzyści, ale także szkody, związane na przykład z rozpoznawaniem choroby tam, gdzie jej nie ma. (PAP)

Opracowanie: pmw, agt

Źródło: [PAP – Nauka w Polsce](#)